POCZTA Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok 7. Warszawa-Działdowo, dnia 22 i 29 stycznia 1928 r. Nr. 4.

GAZETA MAZURSKA

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM MAZUR EWANGELICKICH.

„Nawet i włosy na głowie waszej wszystkie są policzone".

Mat. 10, 30.

Przesada! rzeknie niejeden czytelnik. Jak można brać w dosłownem znaczeniu podobne wyrażenie? A dlaczegóżby nie? Ktokolwiek badał przyrodę, musiał stwierdzić, iż w niej najdrobniejszy szczegół jest równie cudowny jako całość: najdrobniejszy kwiatek, ukryty na łące, jest tak piękny jak cała łąka; płatek śniegu jest niemniej podziwienia godny od szczytu góry olśniewającej białością. Stwórca objawia się zarówno w nieskończenie małym tworze, jak we wspaniałem dziele rąk Swoich. A jeżeli ten Stwórca jest zarazem i Ojcem, więc kiedy chodzi o dziecko Jego, dlaczegóżby szczegóły, dotyczące życia naszego, przestały nagle być ważnemi w oczach Jego, gdy przeciwnie wiemy, jaki udział On bierze w sprawach naszych? Przyzwyczajmy się widzieć Boga wszędzie, aktem wiary ustawicznie odnawiającym się oddajmy Mu szczegółowy kierunek dni naszych, a osiągniemy nową odwagę, potrzebną nam do życia, które pod nieprzerwanem przewodnictwem Jego stanie się bogatem i obfitem. Nigdy nie powinniśmy wątpić o Jego obecności!

Otwarcie Szkoły Rzemieślniczej w Działdowie.

Nieraz już pisaliśmy o tem, że w Działdowie powstaje nowa uczelnia, która ma na celu kształcenie młodych rzemieślników. We wtorek dnia 17 b. m. nastąpiło otwarcie tej uczelni. O godzinie 9 zrana w dużej pięknej sali zgromadziła się Rada Naczelna, Zarząd z p. Starostą na czele, nauczycielstwo z p. dyrektorem Dębowskim, oraz nowozapisani uczniowie. P. Starosta w pięknych słowach zakreślił cele i zadania szkoły, dzieje jej powstania, dziękował wszystkim, którzy przyczynili się do tego powstania, życzył p. dyrektorowi i panom nauczycielom pomyślnych rezultatów pracy, a chłopcom pilności, wytrwałości, aby każdy starał się być pierwszym i najlepszym uczniem.

Po złożeniu życzeń przez członków Rady i Zarządu, nastąpiło zwiedzenie zakładu. Nie wszystkie sale już są wykończone, praca jednak wre. Naogół tak sale warsztatowe, klasy, jak i sypialnie robią dodatnie wrażenie. Szkoła założona została przez Towarzystwo Szkoły Rzemieślniczej, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego nie szczędzi jednak funduszy, ażeby szkoła posiadała wszystko, czego się wymaga od nowoczesnych wzorowych uczelni.

Na razie uruchomiony został kurs ślusarski. W dniu otwarcia stawiło się 27 chłopców od lat 14 wzwyż, z tego 7 z Działdowa, 9 z powiatu działdowskiego, 4 z Pomorza, 7 z b. Królestwa Kongresowego, z tych jeden z Wielunia pod Częstochową (jechał 20 godzin). Bursa obliczona jest na 20 uczni. (Na razie jeszcze kilka miejsc jest wolnych).

Prócz zajęć praktycznych, które trwają od 8 rano do 12 w południe, mają chłopcy codziennie 4 godziny lekcyj; uczą się języka polskiego, korespondencji handlowej, buchalterji, towaroznawstwa, historji, geografji, krajoznawstwa, rysunków i t. p. Zapisy trwają w dalszym ciągu.

Wkrótce otwarty zostanie dział kowalski, a następnie kołodziejski. Nauka trwa 3 lata. Uczniowie pokrywają koszt utrzymania. Sama nauka jest bezpłatna.

Działdowo może być dumne, bowiem od stycznia 1926 r. otworzono tam kursy Rolniczo-Gospodarcze żeńskie, Uniwersytet Powszechny, kurs dla podoficerów, kurs dla żołnierzy analfabetów, wreszcie Szkołę Rzemieślniczą. E. S.

Ruch przedwyborczy.

Kalendarzyk wyborczy.

22 stycznia upłynął ostateczny termin zgłaszania sprzeciwów przeciwko reklamacji o wykreślenie ze spisu.

24 stycznia. Zgłaszanie państwowych list kandydatów.

26. stycznia. Obwodowe komisje wyborcze przysyłają okręgowym komisjom wyborczym dwa egzemplarze spisu wyborców.

30 stycznia. Obwodowe komisje wyborcze przyjmują napływające sprzeciwy przeciwko wykreśleniu ze spisu wyborców i przesyłają je dodatkowo do okręgowych komisyj wyborczych.

1 lutego. Kandydaci z list państwowych składają na ręce przewodniczącego państwowej komisji wyborczej oświadczenia o zgodzie na ubieganie się o mandat oraz stwierdzenie, że kandydat uważa się za obywatela polskiego i że wedle swej najlepszej wiedzy posiada bierne prawo wyborcze.

3 lutego. Jeneralny komisarz wyborczy ogłasza w „Monitorze Polskim" państwowe listy kandydatów. Zgłaszanie okręgowych list kandydatów.

5 lutego. Okręgowe komisje wyborcze przesyłają obwodowym komisjom wyborczym dwa egzemplarze ostatecznie zatwierdzonego spisu wyborców, jednocześnie trzecie egzemplarze spisu przesyłają właściwym naczelnikom gmin.

9 lutego. Przewodniczący obwodowych komisyj wyborczych wykładają ostatecznie zatwierdzony spis wyborców do publicznego przeglądu.

11 lutego. Kandydaci z list okręgowych składają na ręce przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej oświadczenie o zgodzie na ubieganie się o mandat oraz stwierdzenie, że kandydat uważa się za obywatela państwa polskiego i że wedle swej najlepszej wiedzy posiada bierne prawo wyborcze. Pełnomocnicy okręgowej listy kandydatów składają na ręce

przewodniczącego okręgowegj komisji wyborczej oświadczenie o przyłączeniu listy okręgowej do listy państwowej.

13 lutego. Ostatni dzień wyłożenia do publicznego przeglądu ostatecznie zatwierdzonego spisu wyborców.

21 lutego. Okręgowe komisje wyborcze dostarczają obwodowym komisjom wyborczym afisze z listami kandydadatów celem rozplakatowania.

4 marca. Głosowanie do Sejmu.

7 marca. Posiedzenie okręgowej komisji wyborczej w celu ustalenia wyniku wyborów do Sejmu.

11 marca. Głosowanie do Sejmu.

14 marca. Posiedzenie okręgowej komisji wyborczej w celu ustalenia wyniku wyborów do Senatu.

Sprawy polityczne.

Polska. Rozeszły się pogłoski o nowych trudnościach w rokowaniach handlowych z przedstawicielami państwa niemieckiego. Wobec tego delegacja polska stwierdza, że rokowania przebiegają normalnie, bez wysuwania jakichkolwiek szczególnych trudności ze strony delegacji niemieckiej. Przeciwnie, należy stwierdzić na podstawie dotychczasowego przebiegu rokowań, że obie strony są ożywione pełnem zrozumieniem istniejącej sytuacji, oraz najlepszą wolą usunięcia skutków wojny gospodarczej w czasie jaknajbliższym.

— Rokowania w sprawie podpisania polsko-sowieckiego traktatu handlowego posunięte są tak daleko, że podpisania należy się spodziewać w ciągu najbliższych 3—4 tygodni.

Niemcy. „Danziger Neueste Nachrichten", organ niemiecko-narodowy, donosi z Londynu, że tamtejsze koła wpływowe rozpoczęły akcję wśród mocarstw zagranicznych w kierunku umożliwienia eks-cesarzowi Wilhelmowi opuszczenia Doorn i odbycia większej podróży po Europie, a następnie osiedlenia się w jednym z krajów europejskich. W związku z tem „Welt am Abend" twierdzi, że eks-cesarz Wilhelm upatrzył sobie na stałą siedzibę zamek Homburg w Prusiech. Cała ta akcja ma na celu, pod pozorem wyjazdu cesarza Wilhelma zagranicę, umożliwienie mu przybycia do Niemiec.

— Prasa niemiecko-narodowa z trjumfem notuje, że konferencja krajów Rzeszy z rządem Rzeszy dała tak negatywny wynik, iż wykazała dobitnie, że unifikacja Rzeszy nie będzie tańszą od dotychczasowego systemu federalistycznego.

— W kołach parlamentu niemieckiego pojawiły się pogłoski, że tekę ministra Reichswehry ma objąć proponowany przez ministra Gesslera, a zaakceptowany przez prezydenta Hindenburga, jenerał Groener, który życzliwie będzie powitany przez koła republikańskie. Natomiast koła niemiecko-narodowe odnoszą się do tej kandydatury z dużemi zastrzeżeniami. Nominacja jenerała Goenera nastąpić ma podobno już wkrótce. Teka ministra Reichswehry ma być obsadzona na stałe, a nie tymczasowo, jak to było pierwotnie zamierzone.

— Kryzys w łonie centrum, jak się okazało z posiedzenia frakcji centrowej, zostanie prawdopodobnie wkrótce zażegnany. Prawe skrzydło kanclerza Marxa zdradza bowiem skłonności do kompromisu i okazuje gotowość do ustępstw na rzecz lewego skrzydła Stegerwalda, który zarzuca Marxowi zbytnią uległość wobec stronnictwa niemiecko-narodowego.

Litwa. Rozeszła się pogłoska o przewrocie politycznym.

Rosja Sowiecka. W Moskwie rozpowszechniana jest odezwa, zawierająca wyciąg z rozmowy, którą przed kilkoma tygodniami Trocki miał z jednym ze swoich przyjaciół. Trocki twierdzi, że Stalin otoczony jest przeważnie ludźmi, którzy nie są prawdziwymi komunistami. Od naprężenia żelaznej woli komunizmu, które doprowadziło do przewrotu październikowego i które zdołało wyrwać olbrzymi kraj z chaosu i doprowadzić go do porządku, obecnie już nic nie pozostało. Dalej wypadkami będzie kierowała nie wola grupy rządów, lecz wola życia 150-miljonowego narodu. Doprowadzi to obecny ustroj Rosji do zupełnej katastrofy.

RZECZY CIEKAWE.

W Polsce największy przyrost ludności. W dziedzinie naturalnego przyrostu ludności Polska zajęła wśród państw zachodniej Europy stanowisko przodujące. Ubożsi w kapitał i warsztaty pracy, jesteśmy zasobniejsi do innych w żywą, stale wzrastającą siłę roboczą. Konkurować z nami na tem polu nie mogą ani Niemcy, ani Węgrzy, ani Holendrzy, ani Anglicy, a tembardziej Francuzi, których przyrost ludności wykazuje tylko nieznaczną przewagę urodzeń nad zgonami. Jesteśmy największym rezerwoarem sił roboczych, mimo tego nawet, że pod względem ilości zawieranych małżeństw ustępujemy niejednemu państwu. W zawieraniu związków małżeńskich pierwszeństwo mają Niemcy i Węgry. Na Węgrzech na każde 1000 mieszkańców przypada 9 małżeństw, w Niemczech 8 małżeństw, a w Polsce tylko 7,5 małżeństw. Liczbą urodzeń jednak bijemy wszystkie narody. Na 1000 Polaków przypada 32 urodzeń rocznie, na 1000 Węgrów 26 urodzeń, na 1000 Niemców tylko 19 urodzeń. 1000 ludności holenderskiej wydaje na świat 24 dzieci, 1000 ludności francuskiej 18 dzieci, 1000 ludności angielskiej 17 dzieci. Niestety, nie wszyscy, którzy się rodzą, pozostają przy zyciu. Śmierć zbiera wszędzie obfite żniwo. Na 1000 mieszkańców umiera w Polsce blisko 18 osób, we Francji 17 osób, na Węgrzech 16 osób. Ale mimo to ogólny przyrost ludności pozostaje w Polsce największy, wynosi bowiem, po potrąceniu zgonów, 14 osób na każdy 1000 mieszkańców. W innych krajach przyrost ludności jest mniejszy i wynosi na Węgrzech 10, w Niemczech 7,5, w Anglji 6, a we Francji 1,5. Jesteśmy tedy narodem rozrastającym się najobficiej.

Świstawki bez dźwięku. Za przykładem policji berlińskiej i paryscy ajenci policyjni otrzymali świstawki bez dźwięku, a właściwie wytwarzające tak szybkie fale dźwiękowe, że można je słyszeć tylko za pomocą odpowiedniego przyrządu, umieszczonego, przypuśćmi, na latarni ulicznej, a połączonego z najbliższą stacją policyjną, gdzie dźwięk słychać już wyraźnie. Policjant, zaopatrzony w taką świstawkę, dostrzegłszy, naprzykład rabusiów, okradających sklep, może zaalarmować najbliższą stację policyjną, nie będąc wcale słyszany przez przestępców. Przy odpowiedniej wprawie, można też za pomocą tej świstawki przesyłać, jak po drucie alfabetem Morsea, całe raporty, słyszane tylko tam, gdzie się znajduje aparat odbiorczy.

Hymn strażacki.

Z różnyeh stron dochodzą wieści o wzmożonym ruchu strażackim. Panowie starostowie teraz w wielu miejscowościach okazują pomoc. W Lubelskiem, gdzie ten ruch już od dłuższego czasu trwa, jeden młody jego uczestnik, nazwiskiem Kamionka z Załęża, ułożył taki „Hymn strażacki", który powtarzają chórem jego towarzysze:

„Czerwoną łuną wioska się pali,
Już dzwony biją na trwogę.
Hejże strażacy, bierzcie bosaki,
Bo już wyruszamy w drogę.
Czarny dym bucha, ogień się szerzy,
Już widać groźne płomienie,
Hejże strażacy, bierzcie sikawki,
Chwila ma wielkie znaczenie.
Ogień wciąż większy, pożar szaleje,
Wzmożoną siłą dokoła.
Hejże strażacy — śpieszcie do pracy,
Wszak obowiązek was woła.
Prędzej przez pola i przez zagony,
Na pomoc! co koń wyskoczy,
Ratować mienie, gasić płomienie,
Choć blask wam oślepia oczy.
Kiedy sikawki przy ogniu staną,
A topornicy na dachu,
Straszne ognisko, co niszczy wszystko,
Zgaśnie od samego strachu.

Może i naszym oddziałom strażackim przyda się ta pieśń.

Z kraju i ze świata.

Działdowo. Treść uchwał 13-go posiedzenia Sejmiku Powiatowego. Na posiedzeniu Sejmiku Powiatowego w dniu 13 grudnia 1927 r, załatwiono co następuje: 1) Wprowadzono w urząd nowowstępującego członka Sejmiku Powiatowego p. Michała Żywca z Brodowa w miejsce ś. p. Michała Łysy'ego z Risin. 2) Odłożono posiedzenie wyborcze na późniejszy termin. 3) Uchwalono pobierać w roku gospodarczym 1928/29 wszystkie dodatki do podatków państwowych pobierane w roku 1927/28 i w tej samej wysokości za wyjątkiem opłat drogowych, wysokość których uchwalona zostanie przy budżecie. 4) Uzupełniono ponownie statuty podatkowe od spadków i darowizn, posiadania przedmiotów zbytku oraz od wykonywania prawa polowania w myśl dekretu p. Wojewody Pomorskiego z dnia 30 listopada 1927 r. L. dz. IV-C-12 b. 8733/27. 5) Uchwalono na podstawie art. 4-go ust. 1-szy ustawy o uproszeniu administracji z dnia 13-go maja 1918 r. (Zb. ustaw prusk. str. 53), że Sejmik Powiatowy tutejszego powiatu jest kompetentny do powzięcia prawomocnych uchwał, jeżeli obecnych jest więcej niż 1/3 członków Sejmiku Powiatowego. 6) Przyjęto do wiadomości referat p. Przewodniczącego w sprawie powołania do życia Celowego Związku Elektryfikacyjnego Brodnica-Działdowo-Lubawa-Wąbrzeźno i postanowiono ostateczną uchwałę, stwierdzającą przystąpienie powiatu do tegoż związku powziąć na przyszłem posiedzeniu. 7) Uzupełniono listę kandydatów, zdolnych do piastowania urzędu wójta na obwód Borowo przez wpisanie do takowej p. Franciszka Zielińskiego b. posterunkowego zamieszkałego w Krasnołące. 8) Uchwalono zaproponować p. Wojewodzie Pomorskiemu zatwierdzienie p. Kirsteina z Białut na wójta względnie zastępcę wójta na obwód Białuty. 9) W myśl wniosku Wydziału Powiatowego, uchwalono jednogłośnie wypłacić wszystkim pp. urzędnikom, funkcjonarjuszom i innej służbie Wydziału Powiatowego, Starostwa, Szpitala Powiatowego i drożnikom powiatowym jednorazową zapomogę w wysokości jednomiesięcznej pensji.

Wysoka. Uczynność Mazurów. Przed kilkoma dniami jednego z obywateli Działdowa spotkał przykry wypadek. Samochód utkwił w śniegu między Grodkami a Wysoką. Na prośbę p. X. p. gospodarz Michał Szarnowski, do którego drzwi zapukano, mimo późnej pory, nietylko nie odmówił pomocy, ale udzielił koni i wraz z synem zajął się sprowadzeniem auta do stodoły, przyjął gościnnie w swym domu zziębniętych podróżnych, ugościł i zupełnie bezinteresownie odwiózł do Działdowa. Cześć gościnności, cześć cnotom staromazurskim!

Prioma. W sprawie morderstwa rabunkowego, o którym w poprzednim numerze naszego pisma donosiliśmy, wiadomości nasze uzupełnić należy, iż mordercę wykryto w osobie robotnika przypadkowego Bronisława Skonieczki z Pierławki. Energiczne dochodzenia, prowadzone przez Pow. Kom. Pol. Państw. p. Pawlaka na miejscu skupiły tak obciążający materjał, iż nie ulegało wątpliwości, kto był mordercą. Podziwiać należy węch psa policyjnego „Ekres", którego sprowadzono samochodem z Brodnicy. Pies pobiegł od miejsca, gdzie leżał pierwszy trup przy torze kolejowym do drugiego trupa w zagajniku w odległości 150 metrów, a stąd pędził pomimo przeszkód prosto w kierunku miejscowości Pierławki do mieszkania mordercy Skonieczki. Przy drzwiach zamkniętych zaszczekał pies, a po otworzeniu poszedł prosto do Skonieczki. Jest to jedyne zdarzenie, że pies po upływie 24 godzin po wypadku na tak długiej drodze ślad prowadził. Morderca w pierwszem dniu zaprzeczał stanowczo winę. Dopiero na drugi dzień, po zaprowadzeniu go na miejsce wypadku, przyznał się do zabójstwa jednej kobiety. W drodze zabił Annę Żebrowską, udusił i obrabował ją z całej gotówki w kwocie 320 zł. Pomiędzy godz. 4 a 5 poszedł Skonieczka do siostry zamordowanej Marji Szymańskiej. Tam zarzucił niespodzianie powróz na szyję i powiesił ją. Morderca schował zrabowane pieniądze pod strychem, skąd ich też sam poszukał.

Odolanów. Oberże. Pan wojewoda wydał nowe rozporządzenie z d. 5 grudnia r. z. dotyczące czyszczenia naczyń do picia w lokalach publicznych. Wchodzi ono w życie 22 stycznia w miejsce dotychczasowego rozporządzenia. Podług nowego przepisu musi płukanie nastąpić w wodzie bieżącej. Pod żadnym warunkiem nie wolno naczynia zanurzać w wodzie w której są już opłuczki. O ile niema wodociągu, należy używać rezerwoaru z kubkiem. Odbitkę rozporządzenia należy umieścić w lokalu na widocznem miejscu. Rozporządzenie obejmuje wszelkie restauracje, wyszynki, kawiarnie itp.

Boników-Garki. „Gwiazdka". Starym zwyczajem urządzono w tutejszej szkole ewangelickiej ubiegłego roku 1927, „Gwiazdka" dla dzieci szkolnych. Na „Gwiazdkę" zbierano dary w naturze i w pieniądzach, tak że każde dziecko mogło otrzymać dosyć znaczny podarunek. Dzieci w towarzystwie starszych i rodziców zebrały się w szkole, gdzie było już przygotowane drzewko. Podkreślić należy liczny udział starszych i rodziców. Sala szkolna wypełniona była po brzegi. Po przemówieniu miejscowego nauczyciela dzieci naprzemian śpiewały kolędy i deklamowały wierszyki. Miły poważny i uroczysty był nastrój. Na sali cisza—tylko z góry jaśnieje światło pięknej choinki, koło tej choinki stoi anioł i patrzy na te twarzyczki wesołe uśmiechnięte, radujące się i przejęte uroczystością chwili. Raz po raz dzieci śpiewają kolędy, to znowu deklamują wierszyki i cieszą się na podarunki. Wśród pieśni rozdano dzieciom podarunki, a starszym i rodzicom ciastka. Na zakończenie chłopczyk i dziewczynka z pierwszego oddziału podziękowali wierszykami za urządzenie „Gwiazdki i za podarunki". Wierszyki tych najmniejszych wypowiedziane wesoło i żywo zakończyły wśród ogólnej radości „Gwiazdkę", która pozostawiła po sobie miłe wspomnienie.

Sośnia. Jakich ludzi wybrać na posłów? Już tętni życie przedwyborcze i stronnictwa wiążą nić wspólnoty, by osiągnąwszy między sobą porozumienie, jak największą siłą stanąć do walki wyborczej. A walka tym razem będzie zacięta, gdyż społeczeństwo, zawiedzione w przeszłych wyborach, swój sąd sobie wyrobiło i dziś na byle kogo głosować nie myśli. Przykro mi się wyrazić, że przeszłe wybory sejmowe były jakby wielkim żartem. Bo czy to nie bolesny żart, iż poważni ludzie, zasiadający w stronnictwach, mogli na kandydatów wysuwać ludzi bez dostatecznej wiedzy i zdolności posłowania? A jednak społeczeństwo w imię solidarności na nich głosowało! Zato mieliśmy przykre doświadczenia i nasz Sejm nieraz stawał się widownią burd jarmarcznych. Niech więc stronnictwa wysuwają na kandydatów ludzi rzeczowych i poważnych, bo niezrozumiałem się wprost wydaje, by choć najwięksi przeciwnicy, lecz rozumni, wspólnie pracować nie mogli. Bicie w pulpity i demonstracyjne śpiewki to nie rozum, ale spokojne wysłuchanie przeciwnika i przekonanie go rzeczowemi argumentami—to zadanie ludzi wybranych. Lecz do tego nie nadają się samoluby i krzykacze bezsensowni, lecz ludzie realnej pracy, rzeczowi i z hartem woli. Przy takim to składzie ludzi będzie nasz Sejm tem, czem być powinien, to jest naszą świątynią prawa i porządku. N.

Ostrzeszów. Zarząd Okręgowy Polskiego Towarzystwa Ewangelickiego w Ostrzeszowie uchwalił współpracować koło wyborów z Narodowo-Państwowym Blokiem Pracy.— W roku zeszłym dało się odczuć wśród tutejszych Ewangelików-Polaków ruch zbliżenia się do państwowości polskiej. Jest on wynikiem tego zdrowego przekonania, że kresy tutejsze nie należą sezonowo, ale stale do Rzeczypospolitej.—Odżyła na nowo Grupa Polskiego Towarzystwa Ewangelickiego w Rojowie i w Ostrzeszowie, powstała Gruga Polskiego Towarzestwa Ewangelickiego w Mąkoszycach. Nowym placówkom polsko-ewangelickim „Szczęść Boże".— W styczniu i lutym odbędą się zebrania przedwyborcze informacyjne z ramienia Polskiego Towarzystwa Ewangelickiego w powiatach: Ostrzeszów, Odolanów, Kępno i Ostrów. Ugrupowania polsko-ewangelickie mogą zażądać referatów z Zarządu Okręgowego Polskiego Towarzystwa Ewangelickiego w Ostrzeszowie.

Głos prawdy. Z Mąkoszyc i Niwek Książęcych donoszą nam, że ś. p. ks. pastor Badura powiedział do swych parafjan: „Polska powstanie jeszcze za życia waszego, ale cóż, kiedy naszą parafję los rozdzieli. Bóg tak chce!" Ludność tutejsza mile wspomina tego proroka, swego duszpasterza i dziś już znajduje się w szeregach z nami, pracując koło umocnienia prawdziwej Ewangelji i polskości na kresach naszych. O.

Uroczystość gwiazdkowa w Kaliszkowi-

cach Kal. Jak lat poprzednich, tak i w ubiegłym roku, dzięki niestrudzonym staraniom miejscowej p. nauczycielki została urządzona gwiazdka dla dzieci szkolnych w szkole. ewangelickiej dnia 27 grudnia. Wielka to była radość, kiedy się przybliżał dzień naznaczony. To też z całym zapałem wszystkie dzieci wraz z p. nauczycielką zabrały się do pracy, dzięki czemu gwiazdka wypadła wzorowo, mimo bardzo obfitego programu. W pierwszym punkcie programu odegrały dzieci bardzo udatnie sztuczkę gwiazdkową p. t. „Stań". Na dalsze punkty składały się kolędy i pięknie dobrane deklamacje. Wśród tego przemówiła p. nauczycielka w krótkich słowach tak do starszych, któremi była przepełniona sala szkolna, jak i do dzieci, którym oczy jaśniały z radości. Pani nauczycielka rozwinęła krótko, jaki powinien być stosunek starszych do takich uroczystości, a także do dzieciątka małego. „Hej! gody, gody, gody!" śpiewamy wesoło, aby i tutaj na ziemi pomiędzy ludem powstały prawdziwe gody, czyli miłość i zgoda. Rendant szkoły tutejszej, p. Secla, poczuł się do obowiązku, aby podziękować p. nauczycielce w imieniu całej gminy ewangelickiej za tak trudną i mozolną pracę, jakiej podjęła się. Prosił dzieci, aby uczyły się pilnie, nie robiły p. nauczycielce zmartwienia, bo ona stara się, aby nauczyć je jak najwięcej, pragnie ich dobra, to też pilnością powinni odwdzięczyć się p. nauczycielce za tak pięknie urządzoną dla nich gwiazdkę z podarkami, które mają otrzymać. W ostatnim punkcie programu zjawił się „Gwiazdor" z długą brodą, który przyszedł „z nieba" z podarkami dla dzieci. Miał on nawet i listę wszystkich dzieci, z której wyczytywał nazwiska i zasługi, a odpowiednio do tego rozdawał potem podarki. Dla dzieci pilnych było to wielką nagrodą, a dla innych karą. Radością jeszcze większą rozpromieniły się oczy wszystkich dziatek, a lica rumieniły się wśród blasku, które roztaczała pięknie przybrana choinka, gdy ujrzały „Gwiazdkę" w pięknie przybraną „szatę niebieską" i pełną torbę podarków. Sala szkolna była przepełniona po brzegi publicznością, która zrozumiała znaczenie uroczystości, a także uznała pracę p. nauczycielki.

Warszawa. Pogrzeb wielkiego przyjaciela Mazurów i Ślązaków, ś. p. mecenasa Osuchowskiego odbył się z wielką uroczystością. Trumnę ze zwłokami poprzedzały liczne delegacje. Wśród wieńców, niesionych przez delegacje, zwracały uwagę dwa wieńce ze Śląska Cieszyńskiego, jeden od Politechniki w Gdańsku, wreszcie wieniec z napisem „Swemu opiekunowi — Kresy Mazurskie", niesiony przez Mazurów. Nad grobem Wielkiego Jałmużnika wygłoszono 15 pięknych przemówień.

Wielki pożar fabryki w Warszawie. W piątek dnia 6 b. m. spłonęła w Warszawie częściowo wielka fabryka drutu i gwoździ belgijsko-warszawskiego Towarzystwa akcyjnego. Pożar zniszczył cynkownię, oddział transmisyjny, pralnię drutu i chłodnię. Straty przekraczają 100.000 złotych. Kilkuset robotników pozostało bez pracy do chwili odbudowania fabryki.

Z za kordonu.

Montki. Niecodzienne polowanie zdarzyło się urzędnikom, którzy weszli na tropy nie tutejszej zwierzyny. Po krótkim poszukiwaniu ujrzeli o kilka metrów przed sobą dzikiego odyńca. Leśniczy D. wymierzył do niego, lecz nabój ugodził w przednią łopatkę. Raniony zwierz rzucił się z wściekłością na urzędnika F. Ez., stojącego naprzeciw odyńca. Napad był tak silny, że urzędnik odrzucony został o kilka metrów. Lecz drugi nabój wybawił nieszczęśliwca od niechybnej śmierci. F. Ez. został tylko lekko poturbowany. Ciężar dzika dochodzi do 3 centnarów.

Pruscy agrarjusze utrudniają rokowania handlowe z Polską. Na odbytej w Berlinie konferencji dla prasy niemieckiej oświadczył pruski minister rolnictwa, dr. Steiger, że wszelkiemi środkami, stojącemi mu do dyspozycji, zwalczać będzie dopuszczenie przywozu do Niemiec żywego bydła i nierogacizny z Polski. Minister Steiger oświadczył również. że sprzeciwi się dopuszczeniu z Polski mięsa na rynek niemiecki. Mięso, importowane z Polski, musi być nietylko ograniczone w swej ilości przez odpowiedni kontyngent, ale też skierowane wyłącznie do pewnych, z góry oznaczonych fabryk konserw. Jasnem więc jest, że w grę wchodzą tu prywatne interesy pruskich hodowców. Wyjaśnia to zupełnie wyraźnie, gdzie tkwi największa trudność w dojściu do skutku traktatu handlowego polsko-niemieckiego i kto ponosi odpowiedzialność za rozbijanie i przewlekanie rokowań.

Ciężkie chmury nad gospodarstwem niemieckiem. W Niemczech w czasie od 15 do 31 grudnia r. z. liczba bezrobotnych, pobierających wsparcia, wzrosła z 709,000 na 1,037,000 osób, innemi słowy wzrosła o 46,3 procent. Od października do końca grudnia r. z. liczba bezrobotnych wzrosła z 339 000 na 1,039,000 osób, to jest o 698,000. Jest to wzrost, który daleko wybiega poza normalne wahania sezonowe, wynosi bowiem około 200 procent. Wzrost bezrobocia w Niemczech swem nasileniem znacznie przekracza sezonowy wzrost bezrobocia w Polsce, który od października r. z. do 8 stycznia r. b. wyraża się cyfrą 41,7 procent, bezrobocie bowiem w Polsce w tym czasie wzrosło ze 120,000 na 170,000 osób. Widzimy więc, że nad gospodarstwem niemieckiem poczynają gromadzić się chmury, które mogą wyładować się poważnem przesileniem gospodarczem.

Ze świata.

Zgon biskupa ewangelickiego. Ze stolicy Słowacji, Bratisławy, nadeszła smutna wiadomość, że zmarł tam biskup słowackiego kościoła ewangelickiego, ś. p. Sano Zoch. Zmarły dostojnik kościoła ewangelickiego był równocześnie posłem z zamienia stronnictwa republikańskiego słowackiego i brał przed i podczas wojny czynny udział w ruchu rewolucyjnym, skierowanym przeciwko Austro-Węgrom. Biskup Zoch był wielkim przyjacielem Polski i narodu polskiego. Śmierć jego wywołała na Słowaczyźnie wielki żal.

Wesoły kącik.

Nic nie szkodzi.

— Jak możesz, Marysiu, chustką wycierać talerze?

— Nic nie szkodzi, proszę pani, chustka i tak już jest brudna.

Policyjny pies.

— Pies policyjny do sprzedania! — woła chłopak na ulicy, trzymając na linczce zwykłego kundysa.

— Przecież to zwykły kundys, a nie pies policyjny — odpowiada jeden z przechodniów.

— Owszem, pies policyjny, tylko z tajnej policji i dlatego udaje kundla, aby go nie poznano.

Giełda.

Rynek pieniężny. Na giełdzie warszawskiej płacono w dniu 20 stycznia za dolar 8,86 zł.

Rynek zbożowy. Na giełdach zbożowych w Warszawie płacono w dniu 20 stycznia za 100 kilo: Żyto kongresowe 39,75—40,75, groch Victoria podług próby 96,00, otręby pszenne 26,75, pszenica 51,00, owies 36,00—38,00, jęczmień browarny 41,00—41.50, jęczmień przemiałowy 38,00, mąka pszenna warszawska, lubelska i kresowa 82—85,00, mąka żytnia pytlowa 65-procentowa 56—58.00 zł.

„Gazeta Mazurska" i „Nowiny" pisma, poświęcone sprawom ludu ewangelickiego, wychodzą co niedzielę. Prenumerata kosztuje miesięcznie 60 groszy, za przesłanie do domu 10 groszy, razem 70 gr.. co wynosi kwartalnie 2 złote.

Redakcja w Warszawie: Boża 1 m. 10, tel 408-24. Konto czekowe P. K. O. Nr. 4852

Redaktor odpowiedzialny: Emilja Sukertowa. Wydawca: Zrzeszenie Ewangelików Polaków, współwyd.: Tow. Przyjaciół Mazur

Drukarnia „Współczesna" Warszawa, Szpitalna 10.